Rok II Nr 45 (62) Częstochowa, 7 listopada 1937 r. Cena 10 groszy.

NOWA POLSKA

TYGODNIK SPOŁECZNO-EKONOMICZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Częstochowa, ul. 7-miu Kamienic 29. Telefon 12-09.
Oddział w Warszawie: Krak. Przedmieście 66 Tel. 538-93.

Redakcja czynna w poniedziałki i w czwartki w godz. 15—18.
Administracja czynna codziennie w godz. 15—18.
Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się.

Nasza polityka zagraniczna

Minęło już pięć lat od momentu, w którym min. Józef Beck zaczął prowadzić sprawy zagraniczne Polski na terenie międzynarodowym. Warto więc z perspektywy lat ubiegłych spojrzeć wstecz na drogi, którymi szła nasza polityka zagraniczna, by zorientować się w naszej dzisiejszej sytuacji.

Oficjalnie mówi się, że nasza polityka zagraniczna opiera się na sile wewnętrznej państwa, dobrych stosunkach z sąsiadami i na sojuszach, które mają na celu jedynie obronę naszych interesów.

Nasza siła wewnętrzna opiera się dzisiaj na armii, której wartość jest dostatecznie doceniana przez cały naród bez względu na przekonania ideowe czy polityczne. Na gruncie rozumienia potrzeb armii jesteśmy wszyscy jednomyślni, co jest godne specjalnego podkreślenia wobec wielkiej rozbieżności zdań społeczeństwa na te czy inne sprawy.

Na czele spraw, łączących nas z sąsiadami, stoi sprawa sąsiedzkiego współżycia z Niemcami. Oficjalnie niby panuje tutaj święta zgoda, ale wiemy przecież, kto wywołuje hece antypolskie w Gdańsku, widzimy, że prawa Polski w Gdańsku nie są należycie szanowane, wiemy skąd taki karzeł, jak Gdańsk czerpie siłę do stałego, aroganckiego przeciwstawiania się najżywotniejszym interesom Polski.

Czytamy stale o systematycznym wynaradawianiu Polaków, o rugach na Śląsku Opolskim i nie możemy traktować tych prześladowań jako wyraz dobrych, uprzejmych stosunków sąsiedzkich.

Sprawa Litwy stoi bez zmian. Oddawna złe stosunki Polski z Litwą przypisać należy złej woli, uporowi tej ostatniej.

Do niezbyt też miłych należy zapisać stosunki z Czechosłowacją, gdzie, niestety, coraz silniej uwidaczniają się wpływy Sowietów, i rośnie stale stan zadrażnienia we wszystkich sprawach, łączących Polskę z Czechami.

Nasz sojusz z Francją podkreśla się oficjalnie przy wszystkich okolicznościach, ale od czasu, gdy Francja jest pod dość poważnymi wpływami „czerwonych” mówienie o pogłębiającym się sojuszu polsko-francuskim sprawia jednak wrażenie może ładnej, może miłej i nawet nieźle wykonanej, ale tylko ...deklamacji, dość dalekiej od rzeczywistości.

Omówienie stosunków z Sowietami zbyteczne. Wiemy, jak pewne kwestie wyglądają po tamtej stronie granicy, gdzie niby oficjalnie zachowuje się pozory lojalności, mimo to wnosi się zamęt do życia innych krajów za pośrednictwem międzynarodówki, rzekomo niezależnej od władców Kremlu.

Najściślej może jesteśmy związani z Rumunią, tutaj bowiem nic nas nie dzieli, a łączy wspólny interes, obrony przed ewentualnymi wystąpieniami wschodniego sąsiada.

Bilans ten nie jest idealny, prasa więc uderza na alarm, że jednak nasze stosunki międzynarodowe nie układają się zbyt pomyślnie, są nawet i takie pisma, które winą za ten stan rzeczy



Zdjęcie nasze przedstawia podobiznę ś. p. gen. Józefa Dowbór Muśnickiego, który zmarł nagle na udar serca w swej posiadłości Batorowo, w woj. poznańskim, przeżywszy 70 lat.



W ub. tygodniu, na Zamku Królewskim w Warszawie, odbyło się inauguracyjne posiedzenie Naczelnego Komitetu Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych, w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Smigłego-Rydza, Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej i członków Rządu z Panem Premierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele, których widzimy na naszym zdjęciu.

składają na barki urzędującego już lat pięć ministra.

Inna rzecz, że żadne z tych pism nie podaje sposobów naprawienia stosunków naszych z sąsiadami, stoją one na stanowisku surowych krytyków tych czy innych posunięć min. spraw zagranicznych.

Wiedząc, jak trudna jest sprawa walczyć ze stale wzrastającą agresją ze strony Niemiec, z obłudą Czechów i manią wielkości Litwinów, musimy dzisiejszy stan rzeczy uważać, mimo wszystko, za sukces polityki min. Becka, która jakoś łagodzi wszystkie nieraz bardzo silne nieporozumienia i drogą cierpliwości dochodzi nieraz do wyników, których nie dałaby nerwowość w poczynaniach, od których zależą losy narodów.

Nie znaczy to wcale, byśmy byli zachwyceni naszymi stosunkami sąsiedzkimi, uważamy jednak, że w momencie, gdy wszędzie biorą górę alarmy wojenne i pogróżki, w momencie „rozpierania" się narodów, rządzonych przez dyktatorów, czy narodów zależnych od Sowietów, ułożenie stosunków idealnych jest niemożliwe, a nie byłoby najmniejszego sensu wymagać rzeczy niemożliwych od ludzi, chociaż by byli nawet ministrami.

Taka jest pozytywna ocena współczesnej polskiej polityki zagranicznej, chociaż chcielibyśmy, by było lepiej, by wszyscy musieli liczyć się z nami. Doczekamy się i tego, ale dopiero, gdy wszyscy zjednoczymy się w jednym obozie i gdy obok jednego już stałego czynnika, jakim jest armia w życiu Polski, stanie drugi czynnik — jedność i siła narodu, pracującego harmonijnie dla wielkości i potęgi Polski.

(*R*)

Z życia młodzieży

Ustawa akademicka z 30 kwietnia 1933 roku, która unormowała życie sto warzyszeń, wiąże się ściśle z okresem ważnych zmian strukturalnych w organizacjach młodzieży. Był to okres, w którym zarysowały się poważne rozdźwięki pomiędzy młodymi i starymi członkami Stronnictwa Narodowego, okres, w którym zaczęły się powoli wykluwać nowe hasła młodego radykalizmu.

Na tle zmian, jakie zaszły wówczas w ugrupowaniach prawicowych, na tle poważnych rozdźwięków i pośpiesznego notowania nowych ugrupowań — nie uszło również uwagi społecznej zachwianie stabilizacji w szeregach t. zw. wówczas „młodzieży państwowej". Pewnego dnia przycichły wzmianki w gazetach o nieustannych bójkach poszczególnych organizacyj, o klęskach i zwycięstwach w „Bratnich Pomocach", przestano wreszcie wywlekać na świat ło dzienne najdrobniejsze nawet potknięcia się działaczy organizacyjnych w celu ujemnego urabiania opinii o tym, czy innym ugrupowaniu.

Kiedy po roku dysput i kłótni opublikowana została w dniu 14 kwietnia 1934 roku deklaracja rozwiązanego na stępnie Obozu Narodowo Radykalnego — sytuacja na terenie młodzieżowym była już na tyle zagmatwana, że opinia społeczna nie orientowała się dokładnie, jaką organizację młodzieży należy uważać za reprezentację największych ugrupowań politycznych starszego pokolenia.

Paroletni chaos, panujący w tej dziedzinie, musiał przynieść w końcu pewną krystalizację form i poglądów, tym bardziej, że co raz powszechniej zaczęło przeważać zdanie o niecelowości jątrzenia młodzieży przez „zawodowców" politycznych, którzy zbyt często posługiwali się młodzieżą... jako taranem przy realizacji prywatnych kombinacyj.

Dekalaracja płk. Koca stała się w roku 1937 tą płaszczyzną: na której mogą stanąć w zgodnym szeregu wszystkie ugrupowania młodzieży, pragnące pracować dla Państwa i Narodu. Płaszczyzna ta — zrozumiana została przez niektórych domorosłych partykularzystów jako jeszcze jeden wąski odcinek, przeznaczony nie dla ogółu, ale dla jednostek.

Błędne wyciąganie wniosków, komentarze i prognostyki wywołały zgoła nie potrzebne alarmy. Zaczęto się obawiać, że stan posiadania tych czy innych ugrupowań uszczuplony zostanie na rzecz Związku Młodej Polski, że prawo inicjatywy przejęte będzie przez ludzi, którzy zechcą narzucić swoje zdanie pozostałym kierownikom życia organizacyjnego młodzieży.

Wątpliwości te rozwiał płk. Adam Koc, w wywiadzie udzielonym „Gazecie Polskiej", w którym stwierdził, że Z.M.P. nie będzie organizacją **nadrzędną** w stosunku do grup i zrzeszeń młodzieży, jednoczącej się na podstawie deklaracji OZN. Ci, którym formy organizacyjne Związku Młodej Polski nie odpowiadają — mogą wchodzić bezpośrednio w ramy organizacyjne OZN., zachowując własny ustrój.

Nowy rok akademicki — po długim okresie kłótni, awantur i dekompozycji — zapowiada jutrzenkę innych dni. Powinniśmy życzyć sobie — aby była to jutrzenka zgody i rzetelnej współpracy wszystkich organizacji młodzieżowych.

Odprawa legionistów i peowiaków
w Warszawie

W ub. poniedziałek zebrała się w pałacu Prezydium Rady Ministrów starszyzna legionowa i peowiacka w liczbie około 160 osób. W „odprawie", zwołanej przez płk. Adama Koca, wzięli udział ministrowie legioniści: gen. Sławoj Składkowski, płk. Ulrych, pp. Poniatowski i Kościałkowski oraz gen. Kasprzycki. Z wiceministrów byli obecni pp.: dr. Piestrzyński, Paciorkowski i inż. Piasecki.

Na sali było ponad 20 generałów, m. in. gen. Stachiewicz, szef sztabu głównego, gen. Kordian-Zamorski, naczelny komendant policji, gen. Bortnowski, gen. Olszyna-Wilczyński, gen. Malinowski, gen. Karasiewicz-Tokarzewski, gen. Zając, gen. Skwarczyński, gen. Burhardt-Bukacki, gen. Schally, wiceministrowie spraw wojskowych: gen. Głuchowski i gen. Litwinowicz.

Przybyli na odprawę wicemarszałkowie sejmu: Schaetzel i Miedziński, wicemarszałek senatu dr. Kwaśniewski, senator dr. Bobrowski, wojewodowie-legioniści: Hauke Nowak, dr. Biłyk, płk. Maruszewski i Józewski, prezes B.K.G. —gen. dr. Roman Górecki, b. min. dr. Hubicki, prezydent Warszawy—b. min. Starzyński, szef sztabu O. Z. N. pułk. Wenda, płk. Wyżeł-Ścieżyński, sen. Malski, prezes Najw. Trybunału Admin. — dr. Hełczyński, prezes P.K.O.—dr. Gruber, senator Olewiński i inni.

Stawiły się w komplecie Komenda główna, Komisja rewizyjna i sąd koleżeński Związku Legionistów Polskich, delegacje okręgów i kół pułkowych, zarząd główny i zarządy okręgowe P.O.W. i inni.

Głos zabrał płk. Koc, który oświadczył, że zaprosił wszystkich na skutek inicjatywy Naczelnego Wodza.

Następnie przemawiał Marsz. Śmigły-Rydz. Przemówienie to trwało około godziny, ale, zgodnie z decyzją Marszałka mowa ta nie zostanie publicznie ogłoszona.

Przemówienie Marsz. Śmigłego-Rydza miało na celu m. in. ponowne i wyraźne poparcie prac płk. Adama Koca.

Odprawa zakończyła się herbatką w salonach Prezydium Rady Ministrów, w której wziął udział i Marsz. Śmigły Rydz, który spędził czas około półtorej godziny na ożywionej pogawędce z dawniejszymi towarzyszami broni.

Spodziewane mowy
Hitlera i Mussoliniego

25 listopada przypada rocznica zawarcia przez Niemcy i Włochy związku przeciwkomunistycznego. W tym terminie mają wygłosić wielkie przemówienia, transmitowane przez radio, obaj dyktatorzy narodów sprzymierzonych: Hitler i Mussolini.

Japonia oskarża Anglię

Japończycy twierdzą, że Anglia od chwili wybuchu zatargu japońsko-chińskiego nietylko nie zachowuje neutralności, ale stale wspiera Chiny przeciw Japonii, nadto organizuje na terenie międzynarodowym akcję presji na Japonię za pomocą konferencji 9 mocarstw.

Japonia potępia stanowisko Anglii w sprawie chińskiej i zapowiada rozpoczęcie kompanii przeciw Anglii, jeśli stanowisko jej w stosunku do Japonii nie ulegnie zmianie.

W całym państwie japońskim organizuje się wiece i zgromadzenia, na których mówcy domagają się od rządu zerwania stosunków dyplomatycznych z Anglią.

Czego można się spodziewać po konferencji brukselskiej

Chyba tego, co i po innych konferencjach: dużo gadania, trochę zapisanego papieru i znowu wybór jakiejś dodatkowej komisji dla ugodowego pośredniczenia między Chinami i Japonią.

Mogłaby w tej sprawie zabrać głos Francja, Anglia i Ameryka. Ale ta ostatnia liczy po kupiecku, czy opłaci się zbrojna interwencja na rzecz Chin, Anglia zaś i Francja boją się ruszyć nawet na moment z morza Śródziemnego, wiedzą bowiem że wojna na Oceanie Spokoinym, to jednocześnie druga wojna w Europie.

Obrona Chin leży coprawda w interesie Rosji. Ale Sowiety są ostrożne: w razie przegranej — może skończyć się władza bolszewików. w razie wygranej — może dojść do głosu zwycięska armia. I tak źle i tak niedobrze.

Wśród 8 państw, które miały bronić Chin, nie liczymy tutaj Japonii, nie znajdzie się ani jedno, które zechciałoby w obronie Chin ruszyć chociaż palcem. Przypomina się tu bajka z doskonałym i jakże trafnym zakończeniem: „Wśród gorących przyjaciół psy zająca zjadły". Historia Chin dowodzi jeszcze raz, jaką wartość mają traktaty i zobowiązania międzynarodowe i uczy, że należy zawsze liczyć jeno na własne siły, gdy nie chce się paść ofiarą przyjaźni sprzymierzonych.

Ameryka mobilizuje flotę wojenną

Sztab amerykański prowadzi gorączkowe prace w związku z sytuacją, jaka zapanowała na Dalekim Wschodzie. Podobno wszyscy oficerowie rezerwy otrzymali listy z zapytaniem, czy objęliby na stałe stanowiska w armii na wypadek, gdyby sytuacja stała się krytyczna.

Flota wojenna na Pacyfiku otrzymała poufne instrukcje dotyczące ewentualnej konieczności nagłego wypłynięcia floty.

Część floty wojennej amerykańskiej zgrupowano w sąsiedztwie wysp Aleuckich.

Wszystkie te objawy kazałyby przypuszczać, że Ameryka w obecnej chwili znajduje się w momencie poważnych rozstrzygnięć, które są zależne od dalszych etapów imperialistycznej polityki Japonii.

Wystąpienie Ameryki jeszcze bardziej skomplikowałoby sytuację międzynarodową, ale położyłoby napewno kres potędze Japonii, jeśli nie brać pod uwagę nowych możliwości i niespodzianek, jakie mogą się kryć za kulisami wyłaniającego się z zamętu nowego frontu Włoch—Niemiec—Japonii.

800 mieszkańców Sowietów rozstrzelano w ub. m.

Z Sowietów donoszą, że zbrodnicza działalność „wrogów ludu" nie zmniejsza się, owszem rośnie stale, mimo dokonywanych ciągle wyroków śmierci.

W samym jedynie październiku rozstrzelano na terenie Sowietów 800 osób, nic jednak nie wskazuje na to, by władze sowieckie miały już dość trupów.

Jedną z główniejszych przyczyn tych masowych morderstw dokonanych przez katów Rosji jest strach dzisiejszych jej władców przed odruchami myśli samodzielnej, które mogłyby spowodować utratę ich stanowisk i krwawą zemstę ludu, który tyle przecierpiał od lat już wielu, w których hula po Rosji azjatycka dzicz, prowadzona hasłami o równości i braterstwie przez okrucieństwo żydostwa, które rozpanoszyło się w Rosji, a obecnie chce owładnąć i Polską przy pomocy fołksfrontów i różnych niewinnie na oko wyglądających frontów ludowych czy demokratycznych.

Zawierucha wojenna na Dalekim Wschodzie



Na zdjęciu widzimy niezwykle wymowną scenę z ewakuacji bombardowanych przez Japończyków miast chińskich, a mianowicie kobietę chińską z dzieckiem i z całym swym dobytkiem, ratującą się ucieczką z Szanghaju.

Gospodarka Włochów w Abisynii

Włosi postanowili całkowicie przekształcić Abisynię w ciągu 6 lat. Już w pierwszym roku tych prac wykończyli 2157 km. dróg bitych (projekt mówił o 1600 km.), a od 1 lipca r. b. jest w budowie dalszych 4746 km.

Podobno handlowe przedsiębiorstwa włoskie są zadowolone całkowicie z rezultatów swojej pracy na terenie Abisynii, zadowolony jest również i przemysł włoski, który dzięki podbojowi Abisynii przez Italię ma o wiele lepsze warunki rozwojowe od tych, jakie posiadał dotychczas.

Papierowa obrona Chin

Dziwną jest rzeczą, że przecież ludzie mądrzy, wykształceni, wybitnymi obdarzeni zdolnościami nie rozumieją lub nie chcą zrozumieć całej śmieszności swoich, na wielką miarę zakreślonych, a bezsensownych poczynań. Mamy tutaj na myśli konferencję sygnatariuszów Traktatu Waszyngtońskiego, w której 9 państw zobowiązało się przed 15 laty „szanować suwerenność Chin, ich niezależność oraz terytorialną i administracyjną nienaruszalność.

Jedno z państw, które takie zobowiązanie podpisało, a mianowicie Japonia, już stwierdziło wartość tego świstka papieru, inne zaś państwa, z liczby tych dziewięciu, zasiadły w środę do narad w stolicy Belgii Brukseli, by zdecydować, jak dotrzymać swoich zobowiązań w stosunku do Chin, traktowanych przez Japonię „trochę" niezgodnie z protokułem konferencji waszyngtońskiej.

Japonia wcale się z tymi naradami nie liczy, owszem lekceważy je jaknajzupełniej, czego dowodem, że nawet nie wysłała swojego delegata na konferencję brukselską, a jej wojska w momencie narad międzynarodowych docierają do Hwang—ho i łamią ostatnie linie oporu chińskiego w Szanghaju.

Na barykadach...

Wrzenie w Marokku przeciw opiece Francji rośnie. Ośrodkami rewolty są meczety, w których chronią się demonstranci, którzy z meczetów napadają na patrole francuskie. Samochody francuskie z wojskiem, oddziały legii cudzoziemskiej, zmotoryzowane oddziały spahisów patrolują nieustannie ulice z bronią gotową do strzału. W walce z demonstrantami oddziały francuskie zmuszone bywają nawet do używania granatów ręcznych.

W Medinie kordony wojskowe zamknęły wszystkie bramy, wiodące do miasta.

W związku z powagą sytuacji do Casablanki wyjechał gen. Desse, członek najwyższej rady wojennej, specjalista w dziedzinie prowadzenia wojen kolonialnych.

Znów zatopiony statek angielski

Samolot powstańców hiszpańskich zatopił trzeci już z kolei parowiec angielski 26 rozbitków, wśród których znajdowało się dwu urzędników Komitetu Nieinterwencji, uratowało się na łodziach.

Proces komunisty węgierskiego

Słynny komunista węgierski, Bela Kuhn, został postawiony przed sądem za utrzymywanie stosunków z b. szefem G.P.U., Jagodą.

Podobno Bela Kuhn prosił Stalina o umorzenie procesu ze względu na swoje zasługi, położone dla ruchu komunistycznego.

Kronika Częstochowska

Piekarze u stóp Matki Boskiej Częstochowskiej

W dniu dzisiejszym, t. j. 7 listopada przybędą na Jasną Górę piekarze, biorący udział w ogólnopolskiej pielgrzymce piekarzy chrześcijańskich na Jasną Górę, dla złożenia hołdu Królowej Korony Polskiej.

Dla zaakcentowania i podkreślenia czci dla Bożej Matki piekarstwo polskie złoży Jej w ofierze votum, ufundowane w drodze składek.

Votum ma postać ryngrafu. W czasie uroczystego nabożeństwa, celebrowanego przez ks. biskupa, pielgrzymka złoży uroczyste ślubowanie imieniem całego polskiego piekarstwa chrześcijańskiego.

Po nabożeństwie piekarze odbędą kongres w sali kina Golgoty, który zastanowi się nad najważniejszymi sprawami zawodu piekarskiego, najwięcej czasu poświęci prawdopodobnie sprawie nowelizacji prawa przemysłowego.

Częstochowa wita miłych gości całym sercem, patrząc z radością na rozszerzający się stale krąg pielgrzymek stanowych, które tutaj u źródła katolicyzmu i polskości szukają sił do walki o odrodzenie życia gospodarczego Polski.

P r o g r a m s z c z e g ó ł o w y:

Godz. 8 m 45 — zbiórka uczestników i pocztów sztandarowych przed lokalem Okr. Tow. Rzemieślniczego, Aleja Najśw. Marji P. 9.

Godz. 9 min. 15 — wymarsz na Jasna Górę.

Godz. 10-ta — Uroczyste nabożeństwo w Cudownej Kaplicy M. B. Częstochowskiej.

Godz. 12 ta — przemarsz do kina „Golgota" na obrady.

Godz. 12 - 13.30 przerwa obiadowa.

Godz. 13 min. 30 — Obrady Kongresu Delegatów Ogólnop. Zw. Piekarzy Chrześć. w kinie „Golgota".

Godz. 20. — Posiedzenie Zarządu Stow. Właścicieli Piekarń, w lokalu Okr. Tow. Rzem., Aleja N M P. 9.

Z akademii ku czci Chrystusa Króla

W ub. niedzielę odbyła się w sali gimn. im. H. Sienkiewicza uroczysta akademia reprezentacyjna ku czci Chrystusa Króla.

Akademię, którą otworzył p. M. Święcki—prezes okręgu częstochowskiego Kat Stow. Meżów, zaszczycili swą obecnością J. Eks. ks. bp. Zimniak, władze państwowe w osobie p. wicestarosty Libuchy, samorządowe w osobie p. prez. Szczodrowskiego, przedstawiciele armii, duchowieństwo, delegaci Stowarzyszeń, Związków i Organizacyj.

Prelekcję na temat społecznych zagadnień Akcji Katolickiej wygłosił p. M. Święcki, który położył specjalny nacisk na zorganizowanie pomocy dla głodnych, hipokryzję prasy niby katolickiej, oraz na konieczność oddzielenia się świata katolickiego od demoralizujących wpływów żydostwa.

Wysoki poziom artystyczny akademii był w głównej mierze zasługą chóru „Pochodnia" pod dyrekcją p. M. Zawadzkiego i orkiestry 27 p.p. pod znanym w naszym mieście kierownictwem p. por. B. Grzewińskiego. Prasa miejscowa złośliwie pominęła temat referatu z przyczyn nieznanych nikomu, co nasuwałoby sugestie, że albo chciała wystąpić w obronie swojej i żydów, albo jest przeciwna programowym założeniom społecznym Akcji Katolickiej.

Nowa parafia

Dziś, w niedzielę, odbędzie się pierwsze nabożeństwo w nowej parafii, Wrzosowa, wydzielonej z terenu par. Raków.

Pierwszym proboszczem tej parafii został zamianowany ks. mgr. Walenty Patykiewicz, dotychczasowy wikariusz w par. św. Barbary w Częstochowie.

Zjazd miast w Częstochowie

Regionalny zjazd miast w Częstochowie odbędzie się 15 listopada. Wezmą w nim udział przedstawiciele miast z woj. kieleckiego i łódzkiego. Spodziewany jest przyjazd p. wiceministra Korsaka, naczelnika departamentu samorządowego p. Zbikowskiego, wojewody kieleckiego—d-ra Dziadosza i wojewody łódzkiego Hauke-Nowaka.

Zapomogi dla pracowników miejskich

Zarząd miejski postanowił wypłacić pracownikom magistrackim zapomogi w wysokości pobieranego od nich podatku specjalnego w granicach od 5 do 15 proc. poborów zależnie od wysokości uposażenia poszczególnych pracowników.

Rejestracja bezrobotnych

odbywa się w biurze przy ul. Handlowej 13.

Zwyżka płac w fabrykach lniano-jutowych

Rządowa komisja arbitrażowa przyznała robotnikom, zotrudnionym w miejscowych fabrykach lniano-jutowych, podwyżkę płac w granicach od 6 do 10 procent oraz uwzględniła szereg innych słusznych postulatów robotniczych.

Strajk okupacyjny

W częstochowskich fabryczkach wyrobów celuloidowych, zatrudniających ogółem około 100 osób, wybuchł strajk okupacyjny, który ma na celu wywalczenie podwyżki płac i umowy zbiorowej jednolitej dla wszystkich miejscowych fabryk celuloidowych.

Opłaty za wodę i kanały

Jest nadzieja, że odpowiednie władze obniżą opłaty za wodę i kanały w ten sposób, że będą je pobierały od wysokości faktycznie pobieranego komornego przez właścicieli domów.

Gorszące stosunki w sąsiedztwie kościoła św. Zygmunta

Mieszkańcy par. św. Zygmunta skarżą się, że w ciemnych uliczkach w sąsiedztwie kościoła gromadzą się wieczorami męty społeczne, damy z półświatka, ze są powodami awantur, zaczepiają przechodniów, korzystając z ciemności, jakie panują tu wszędzie, głównie zaś na Nowym Rynku i apelują za naszym pośrednictwem do odpowiednich władz, by zechciały otoczyć życzliwą opieką sąsiedztwo kościoła, uwolnić je od niemiłych gości, nadto spowodować ustawienie na Nowym Rynku przynajmniej jednej lampy.

Ani jednej lampy...

Ulica Glogera tonie w ciemnościach egipskich, nie posiada bowiem dotychczas ani jednej lampy ulicznej. Trzeba na to coś poradzić.

Niefortunne projekty kolejowe

Słychać, że nowy, wiosenny rozkład jazdy, nad którym już obecnie obraduje specjalna komisja ogólnopolska w Gnieźnie, przewiduje przedłużenie czasu podróży na magistralach, by pociągi uchronić w ten sposób od opóźnień. Gdyby to rzeczywiście postanowiono, musielibyśmy stwierdzić, że polskie kolejnictwo przeciwstawia się wymaganiom współczesnego życia, które jest obecnie nastawione na coraz żywsze i coraz szybsze tempo.

Co słychać w Z. N. P.

Kurator Zw. Naucz. Polskiego, p Musioł, nosi się z zamiarem zwołania w niedługim czasie zjazdu delegatów Związku. Zdawałoby się, że usuniętemu zarządowi powinno na tym zależeć.

Tymczasem — jak donosi „Wieczór Warszawski" — agitatorzy tego zarządu działają przeciw zjazdowi pod przewodnictwem p. Musioła i mówią na zebraniach o innym „samorzutnym" zjeździe. Wymienia się jako miejsce tego zjazdu — Katowice.

Odpowiedzi od Redakcji

Panu Z. W. Sprawą ordynacji wyborczej do samorządów zajmiemy się w momencie rozpatrywania przez sejm odpowiednich projektów, i postaramy się skorzystać z nadesłanego artykułu.

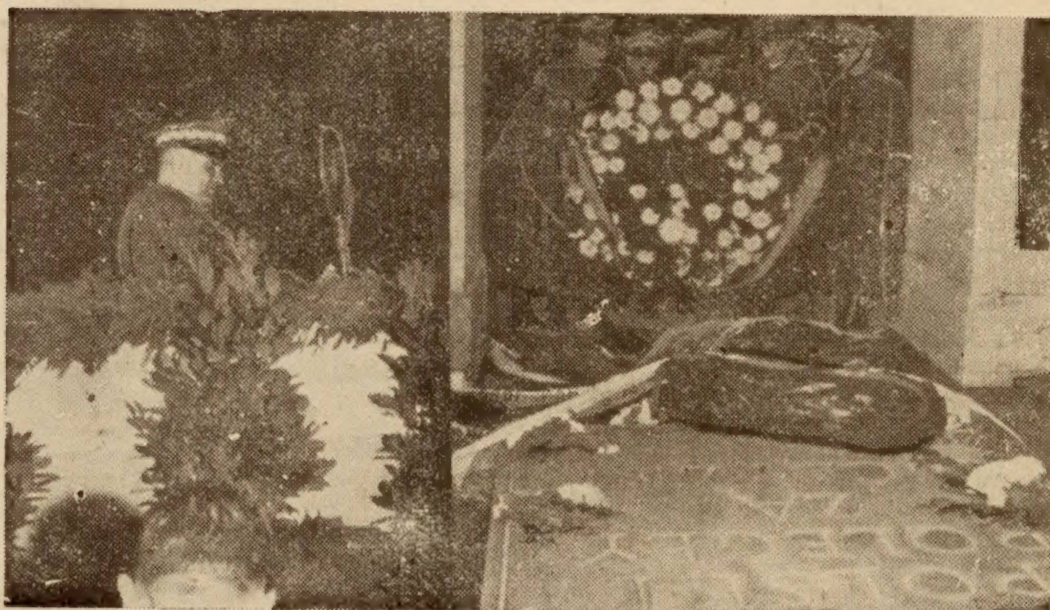
W dniu Święta Niepodległości

Już za kilka dni będziemy obchodzili 19-ą rocznicę odzyskania Niepodległości. Przed oczyma naszej duszy staną obrazy niedawnej przeszłości bojów i walk o wskrzeszenie Niezależności Tej, co „nie zginęła". Weźmiemy udział w obchodach, będziemy podziwiali szeregi naszych żołnierzy, naszą młodzież, która na zew p. min. spraw wojskowych ma zgłosić się do apelu celem ilustrowania jej sprawności i gotowości wojennej przez władze wojskowe.

Wspomnienia nasze pójdą ku tym, co wolność Polski wywalczyli i może wzruszą nas, o tyle, że pamięć na ich ofiary złączy nas w jednym szeregu dla dokonania cudu wspólnej pracy dla dobra Tej. którą oni wspólną walką wskrzesili.

11 listopada...

Wielki to dzień w którym winny się złączyć wszystkie serca polskie, w którym gorącą miłością Ojczyzny winny zapłonąć serca wszystkich i to nie na dzień czy dwa, a na lata całe twórczej i **ofiarnej** pracy dla Matki — Polski.



Zdjęcie przedstawia w fotomontażu po stronie prawej wieniec złożony na grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie, przez delegację b. Kombatantów, po stronie lewej widzimy na trybunie Prezesa Federacji P.Z.O.O. gen. Góreckiego w momencie wygłaszania przemówienia, poświęconego uczczeniu pamięci poległych Obrońców Ojczyzny.

Pomoc zimowa
od 1 grudnia

Główny Komitet Pomocy Zimowej ustalił, że pomoc zimowa winna rozpocząć swoją działalność z dniem 1 grudnia W tym też terminie powinny już wpłynąć do kas komitetów Pomocy Zimowej pierwsze wpłaty dobrowolnego opodatkowania, zadeklarowane imieniem członków przez zrzeszenia, stowarzyszenia, organizacje i różnego rodzaju instytucje prywatne, samorządowe czy państwowe. W związku z tym postanowiono, że pierwsze składki na pomoc zimową zostaną ściągniętę przy wypłacie pensji grudniowej.

Stałe pogłoski o zmianach w rządzie

Przy lada okazji prasa stołeczna alarmuje opinię publiczną pogłoskami o zmianach w rządzie. Z reguły te pogłoski są wyssane z palca i są raczej wyrazem „pobożnych życzeń" pewnych grup.

O całkowite zniesienie
uboju rytualnego

Prasa żydowska donosi, że grupa posłów z posłanką Prystorową na czele złożyła niedawno w ministerstwie rolnictwa projekt całkowitego zniesienia uboju rytualnego.

W związku z tym przybył do Warszawy prezes żydowskiej gminy we Lwowie, który odbył ostatnio szereg konferencyj z ludnością żydowską w Małopolsce wschodniej.

Na konferencji z przedstawicielami żydowskich organizacyj gospodarczych i związku rabinów w Warszawie postanowiono w ciągu najbliższych 10 dni zwołać do Warszawy wielką naradę przedstawicieli wszystkich większych gmin żydowskich w Polsce. W naradzie tej mają wziąć udział żydowscy posłowie i senatorowie oraz przedstawiciele sfer gospodarczych. przyczym utworzony zostanie komitet, który ma opracować nowelę do ustawy o uboju rytualnym.

Egzaminy dojrzałości
dla eksternów

Ministerstwo Oświaty komunikuje, że gimnazjalne egzaminy eksternistów będą odbywały się tylko do końca 1940 r. z zastrzeżeniem, że od terminu jesiennego w 1939 r. włącznie będą przeznaczone jedynie dla kandydatów, powtarzających egzamin dojrzałości. Pragnący przystąpić w czasie od września 1939 r. do końca 1940 r. po raz pierwszy do egzaminu dojrzałości, nie będą do egzaminu dopuszczani.

O tych terminach muszą pamiętać liczne prywatne kursy gimnazjalne, które już nie powinny przyjmować do nauki takich, którzy nie zdążą stanąć do egzaminu we właściwym terminie.

Napaści na Polaków
w Gdańsku

Znowu grupa Niemców napadła na Polaków na terenie W. m. Gdańska. Napastnicy pobili Polaków, wybili szyby i zniszczyli płoty kilku domów polskich. Ładne „sąsiedzkie" stosunki.

Wypadek w porcie gdyńskim

Transportowiec "Puck" uderzył w transportowiec „Transport" i zatopił go w ciągu ośmiu minut Właściciel zatopionego statku, jego żona i 3 ludzi załogi, znajdujący się na statku w chwili wypadku, zdołali się uratować.

Katastrofa kolejowa
na linii Warszawa-Kielce

Na linii kolejowej Warszawa-Kielce, około Lipienic, gmina Rogów, pociąg, jadący z Szydłowca do Jastrzębia najechał na furmankę, wiozącą 5 osób. Furmanka uległa rozbiciu, 2 osoby zostały zabite na miejscu, a 3 ciężko ranne, wydobyte z gruzów, zmarły w drodze do szpitala.

Broszurka o wyborach

W handlu księgarskim ukazała się anonimowa broszurka, domagająca się nowej ordynacji wyborczej. Broszurkę rozesłano jako bezpłatny upominek panem posłom i senatorom zapewne w tym celu, by im przypomnieć o konieczności zajęcia się sprawą zmiany ordynacji wyborczej, dotychczasowa bowiem ordynacja nie złożyła egzaminu i nie zadowoliła w Polsce nikogo.

Sensacyjny proces
w Gdyni

Przed sądem okręgowym w Gdyni rozpoczął się sensacyjny proces polityczny przeciw 8 członkom komunistycznej partii polskiej, którzy w charakterze członków Tow. Uniw. Robotniczych w Gdyni weszli w porozumienie z sobą w celu wprowadzenia w Państwie Polskim drogą rewolucji komunistycznego ustroju radzieckiego. Oskarżeni organizowali w Gdyni bojówki, które były postrachem robotników portowych, wychwalali na zebraniach stosunki w Sowietach, zbierali składki na czerwoną Hiszpanię, wreszcie namawiali polskich marynarzy do wstępowania w szeregi czerwonej armii hiszpańskiej i utrzymywali ścisłą łączność z konsulatem sowieckim w Gdańsku, nadto korespondowali z rządem sowieckim.

Krwawy czyn szaleńca

W Mrozach pod Mińskiem Mazowieckim dostał ataku szału szewc Józef Senktes, który zarąbał siekierą 3 dzieci w wieku 4, 6 i 8 lat, następnie odrąbał sobie lewą rękę i poderżnął sobie gardło.

Anglia handluje z gen. Franco

Rząd brytyjski przygotował już projekt umowy handlowej z gen. Franco. Umowa przewiduje również podjęcie stosunków konsularnych między obu rządami.

PRZEZ OŚWIATĘ ŻOŁNIERZA --- DO POTĘGI PAŃSTWA

Na wiosnę każdego roku kilkaset tysięcy młodych ludzi z całej Polski idzie do wojska. Ktokolwiek styka się z tym elementem, ktokolwiek miał możność rozmawiać z naszym rekrutem zaraz po wcieleniu go do szeregów — ten wie, ile chłopcy ci, przybyli z dalekich wiosek, z zacofanych miasteczek, przedstawiają braków w zakresie oświaty i kultury.

Duża część rekrutów — to analfabeci, którzy nigdy w życiu nie zetknęli się ze szkołą, ani książką. Większość— napół piśmienni — nie mający pojęcia o życiu kulturalnym, o nauce, o zdobyczach wiedzy i choćby o jakiej takiej ogładzie.

Wojsko — jest pierwszym ich występem na szerszej arenie życiowej, jest pierwszym zetknięciem się z tym światem, jakiego nie znali w wiosce czy miasteczku rodzinnym.

Rekrut spotyka wielką ilość nowych wrażeń a tęskni za domem zamiast odpoczywać.

Tymczasem wojsko zajęte szkoleniem wojskowym — nie ma możności załatania wielorakich niedomagań swoich wychowanków w zakresie duchowym, czy umysłowym. Jest twardą szkołą życia — szkołą sposobiącą do walki — i nie ma możności zastąpienia domu rodzinnego.

To robi Polski Biały Krzyż. Zbudowany przez społeczeństwo, a poparty przez wojsko przychodzi do żołnierza z elementarzem i z tym ciepłem, które ma mu zastąpić dom rodzinny.

Cierpliwie i nieustannie czuwa nad moralnym i umysłowym rozwojem żołnierza i pełni cicho i skromnie wielką pracę oświecania i uspołeczniania naszego żołnierza.

Ze sprawozdania, Zarządu Głównego PBK dowiadujemy się, że około 1000 osób z odpowiednim wykształceniem, wyszkolonych na specjalnych kursach prowadzi świetlice dla żołnierzy. W świetlicach tych oprócz nauczania, żołnierze spędzają czas wolny od służby na godziwych rozrywkach. Odbywają się tam również pogadanki na tematy ze wszystkich dziedzin życia PBK urządza amatorskie przedstawienia dla żołnierzy, prowadzi biblioteki, czytelnie.

Na terenie całego Państwa PBK prowadzi 805 zespołów początkowych (klas). 24 zespoły szkół powszechnych, 105 kursów specjalnych (ogrodnicze, rolnicze, pszczelarskie itp. (457 świetlic, 593 bibliotek W bieżącym roku BPK urządził 643 wycieczki dla żołnierzy. Obecnie BPK prowadzi również świetlice dla poborowych. Ilość tych świetlic wynosi już 155.

Marszałek Śmigły Rydz na otwarciu Walnego Zjazdu PBK powiedział: „..przybyłem, aby złożyć podziękowanie wam, jako przedstawicielom Białego Krzyża, za tę pracę, którą dajecie dla wojska, a którą niejednokrotnie starałem się jak najdobitniej w sposób odpowiadający mojemu głebokiemu przekonaniu ocenić".. i dalej.. „ale napewno, obok serca pracą waszą kieruje jeszcze rozum, myśl jasna, zdająca sobie sprawę z tego, że wojsko jest najdobitniejszym wykładnikiem naszej racji stanu, najsilniejszym i najpoważniejszym gwarantem przyszłości i rozwoju naszego Państwa..."

Zrozumienie prawdy zawartej w słowach Marszałka Śmigłego-Rydza i otoczenie naszego żołnierza jak największą opieką w ramach PBK jest obowiązkiem wszystkich prawych obywateli Polski.

Nasza emigracja

W ciągu pierwszych ośmiu miesięcy bieżącego roku wyjechało z Polski z górą 80 tysięcy osób, gdy w tym samym okresie r ub. — tylko 40 tysięcy, a więc emigracja w roku bieżącym wzrosła dwukrotnie.

W czasie od stycznia do września rb. wyjechało do Francji około 25 tysięcy osób, do Niemiec około 12 tysięcy, na Łotwę 23 tysiące, do innych krajów europejskich — 7 tysięcy.

Emigracja zamorska była w tymże okresie bardzo niewielka. Do Stanów Zjednoczonych Am. Półn. wyjechało zaledwie 752 osob, do Kanady — 1401, do Argentyny 5578, do Brazylii 1552, do Urugwaju 225, do innych krajów Ameryki 3823, **do Palestyny 1883**, do innych krajów pozaeuropejskich — 354.

Z podanych poniżej cyfr wynika, że z Polski wyjeżdża w poszukiwaniu chleba głównie żywioł Polski, żydostwo trzyma się dalej uparcie i ani myśli o wyjeździe z Polski. Taka emigracja osłabia nasze siły narodowe i dążeniem naszym winno być, by żywioł polski zostawał w kraju, a żywioł napływowy, obcy niechaj szuka chleba za morzem. Inaczej — czeka nas **smutna przyszłość. W Polsce musi być chleb przedewszystkiem dla Polaków.**

Brak prądu elektrycznego w Niemczech

Olbrzymia rozbudowa przemysłu niemieckiego sprawia, że w wielu centrach przemysłowych elektrownie nie są w stanie podołać zapotrzebowaniom na prąd elektryczny. W miejscowościach pogranicznych Niemcy kupują prąd elektryczny od sąsiadów: Szwajcarów, Austriaków, ostatnio prowadzą podobno również pertraktacje w sprawie kupna prądu elektrycznego od zakładów elektrycznych na Górnym Śląsku.

Nowy potop

W Palestynie ulewne deszcze spowodowały zniszczenie znacznej części kraju Miejscowość Wadi — Hafir została zniesiona przez fale.

Król grecki w Rzymie

Bawił w Rzymie król grecki, Jerzy, który przyjął u siebie włoskiego min. spr. zagr. hr. Ciano, odbył również konferencję z Mussolinim. Koła urzędowe oświadczają, że rozmowy te nie miały charakteru politycznego. Pewno rozmawiali o pogodzie.

Straszna powódź w Syrii

Z Damaszku donoszą, że cały okręg w promieniu 50 klm. od Damaszku w kierunku Aleppo, Palmiru i Bagdadu stoi pod wodą. Grozę sytuacji powiększają stale padające deszcze. Ofiarą powodzi padają całe wsie i miasta. Miasteczko Dmeir, liczące 8 tysięcy mieszkańców, zostało doszczętnie zmiecione przez fale. Zniszczone zostały wszystkie wioski u stóp góry Kalamoun.

Na obszarze 10 tysięcy kilometrów kwadratowych uległy zniszczeniu wszystkie wioski.

Powódź zmieniła układ terenu, dlatego też powstała konieczność zmiany trasy i budowych nowych dróg

W okolicach wsi Madanie powstała nowa rzeka, dochodząca do 2 km. szerokości, licząca miejscami do 10 metrów głębi.

Wiele miejscowoszi, odciętych zupełnie od świata, zostało pozbawione wody i żywności.

Akcję ratowniczą prowadzą władze francuskie przy pomocy oddziałów wojskowych.

Z górą już 1000 osób poniosło śmierć, 50 tysięcy ludzi zostało w skrajnej nędzy.

Parlament syryjski uchwalił kredyty w wysokości miliona franków dla ofiar powodzi.

Po przeprowadzce rządu czerwonych w Hiszpanii

Rząd madrycki przeniósł się z Walencji do Barcelony, co wywołało olbrzymią panikę w szeregach milicji rządowej. Około 50 tysięcy milicjantów postanowiło opuścić również Walencję i udać się za umykajacym rządem do Barcelony.

Wszyscy interesują się obecnie nie sprawą, kto zwycięży w Hiszpanii, a sprawą, kiedy ostatecznie upadnie rząd czerwonych.

Gen. Franco w w wywiadzie z pismami hiszpańskimi mówi coprawda w sposób dyplomatyczny, że nie jest w stanie przewidzieć, kiedy wojna się zakończy, jednak należy przyjąć za pewnik, że wojna skończy się o wiele wcześniej, niż się ogólnie przypuszcza.

Wojna — zdaniem gen. Franco — zakończy się zupełnym załamaniem się czerwonych, czego oznaki już są widoczne.

Pisma hiszpańskie podając ten komunikat, dodają, że po stronie czerwonych ludność z niecierpliwością wyczekuje „wroga" — kolumn wojsk powstańczych, wszyscy mają bowiem dość głodu, okrucieństwa i zbrodni, dokonywanych przez krwiożerczych, opętanych przez diabła komunizmu, hiszpańskich rewolucjonistów i całej bandy przybyszów, agentów komunistycznych z innych krajów.

W 15-tą rocznicę „marszu na Rzym"

Z okazji 15 rocznicy „Marszu na Rzym" odbył się w Rzymie szereg uroczystości, których punktem kulminacyjnym była odprawa 100 tysięcy przywódców partyjnych na Forum Mussolinіego.

SZKOŁA ŻYCIA

Przeczytaj te myśli uważnie!

* * *

Żydostwo w Polsce to siła wroga
Wysysa moce żywotne z narodu
Chce z serc młodzieży wyrwać wiarę w Boga
—Zgnilizną jadu zatruć ją za młodu.

* * *

Od lat najmłodszych myśl już o przyszłości,
I stawiaj sobie w życiu wielkie cele,
Zwalczaj wytrwale wszelkie trudności,
To w życiu swoim osiągniesz wiele.

* * *

Ludzie lubią bajki i złudne pozory,
Tak, jak myśl o zdrowiu lubi każdy chory.

* * *

Zwią go cnotliwym bo posiada złoto,
Nie widzą nawet, gdy upadnie w błoto
Biedak jest winien i zawsze i wszędzie—
—Tak było dotąd. Czyż zawsze tak będzie?

* * *

Wprzągnij twe myśli w służbę rozumu,
Pracę tych myśli z dzielnym złącz ramieniem,
Wyrośniesz rychło ponad miarę tłumu,
Ujarzmisz małość jednym twym spojrzeniem.

* * *

Oszustwa, geszefty, kłamstwa, nielojalność,
Plajty, rewolucje—to żydów specjalność,

Chcę czymś zostać

„Kiep jest ten żołnierz, który nie nosi w tornistrze buławy marszałkowskiej". Kpem, niedołęgą życiowym, człowiekiem o beznadziejnej przyszłości jest każdy, kto niema wyższych pragnień, kto niema celu w życiu, kto nie postanowił podnosić się stale, by zająć w społeczeństwie miejsce, odpowiadające jego pracy, wartości, uzdolnieniom. U nas utarło się dotychczas, że syn łopaciarza jest zazwyczaj łopaciarzem, syn urzędnika urzędnikiem, że ktoś, kto już usadowił się na takim czy innym stanowisku, tkwi na nim niewzruszenie. Ludziska boją się nowych projektów, jakichkolwiek zmian, niechętnie podejmują nowe zamierzenia i brak im odwagi do wystąpienia w szranki życia o lepszą przyszłość, o lepsze jutro.

Chociażby niewiele zarobić, złotówkę czy dwie, byle niczym nie ryzykować, byle siedzieć na miejscu — oto charakterystyczny u nas objaw bojaźni przed walką z przeciwnościami życia.

Żeby usprawiedliwić swoją nieruchliwość, pogodzenie się nawet często z bardzo ciężkim losem, tłumaczą się tym, że przecież musi wszystko zmienić się samo, byle siedzieć spokojnie, pilnie pracować, boć przecie i „kamień na miejscu obrasta."

I siedzą spokojnie. Nie robią nic, a nic dla poprawienia swej doli, dla poprawienia swojego bytu, a życie przechodzi obok nich, pozbawia ich resztki złudzeń i nadziei i uderza w nich ciosami zmartwień, trosk i kłopotów.

Szare i beznadziejne życie jednostek, szare i bezbarwne życie społeczeństwa, które nie żyje, a wegetuje zaledwie, z dnia na dzień boryka się z ciężarami życia i żąda jedynie... spokoju.

A życie to przecież walka. Walka ciągła, bezustanna, walka w której musimy brać czynny udział, jeśli chcemy być w szeregu zwycięzców.

W walce tej nie wystarczy siedzieć w okopach, trzeba zaatakować przeciwieństwa i huraganowym ogniem inicjatywy, przedsiębiorczości i wiary w powodzenie iść krok za krokiem do zwycięstwa.

Nie cofać się przed trudnościami, nie zatrzymywać się przed zaporami, przed przeszkodami.

Trudności są po to, by je zwalczać, zapory i przeszkody, by je przesadzać, przeciwieństwa — by w walkach z nimi hartować swą wolę i siły, hartować ducha zwycięstwa.

I jeśli młodzież nie rozwinie swych skrzydeł do czynnego życia, jeśli młodzież nie zamerykanizuje swej pracy, nie stanie do walki o rekordy lepszego jutra, jeśli w młodzieży nie zbudzi się żywotny duch przedsiębiorczości — jutro będzie takie szare, jak dziś i nowe pokolenia będą dalej tkwiły w martwocie i senności dni dzisiejszych.

Tak być nie może. Młodość musi zawołać: „Chcę czymś zostać, czegoś dokonać". Poczynić musi wielkie zamierzenia i przeprowadzić je siłą woli, siłą ducha i wielką mocą wytrwania.

Popierajcie polskich kupców i rzemieślników i ich warsztaty pracy!

Najłatwiej zrobić głupstwo!

Same nieszczęścia spadały owego dnia na Marcina Gąbkę. Już od rana źle się zaczęło. Spóźnił się do pracy i sklep już dawno stał otworem, gdy zmęczony od pośpiechu stanął za ladą i zaczął obsługiwać klijentów. Szef nic nie powiedział, spojrzał tylko na Marcina i na zegarek i usiadł na swoim miejscu, pod oknem nad grubymi księgami sklepowymi.

„Znów będzie awantura" — pomyślał Marcin."

„A niech go tam, starego dziada..." — pomyślał z zawziętością i z taką siłą ścisnął paczkę ze szklankami, że zgniótł kilka.

„Znowu potrącenia z pensji" — pomyślał.

Nadomiar złego nie załatwił wczoraj wpłaty w Banku. Zapomniał. Zwyczaj na rzecz. Jedną ma się tylko głowę, a spraw tyle. Może złapie chwilkę czasu teraz, wyskoczy na ulicę i wpłaci pieniądze. A tu, jak na złość, klijentów coraz więcej.

„Powiedzieć staremu — myślał o szefie — czy nie powiedzieć". — „Ej, chyba nie, znów będzie się złościł".

„Nic tylko się złości" — pomyślał.

„Pracuj od rana do wieczora, nie spóźniaj się, miej zawsze zadowoloną minę, bądź uprzejmy dla klijentów itd. itd. — ciągłe uwagi pryncypała.

„Żeby choć raz dał trochę spokoju. Żeby przestał męczyć.

„Młody jestem, nie stary jakiś wół roboczy, któremu praca do szczęścia wystarczy" — pomyślał dalej z niechęcią.

A gdy nadeszło południe i ruch przerzedził się w sklepie, podszedł z chmurną miną do właściciela sklepu i oznajmił stanowczo: „Dość mam tego całego interesu. Proszę obliczyć moją należność. Noga moja więcej tutaj nie postanie."

Zdziwił się stary, nałożył na nos okulary, spojrzał na niego zaciekawiony, wreszcie, po chwili namysłu, sięgnął do kasy po pieniądze.

„Miałem ci dzisiaj dać podwyżkę płacy" — powiedział.

Właśnie Stanisław — (wykwalifikowany subiekt, prawa ręka właściciela sklepu) odchodził, bo zakłada własny sklep w dzielnicy żydowskiej, miałeś objąć jego miejsce. Myślałem o tym, że po latach kilku, gdy zwiększysz zakres swoich wiadomości fachowych i swoją obowiązkowość i ty z moją pomocą założysz samodzielną placówkę handlową, powiększysz liczbę pionierów polskiego handlu.

Ale, trudno...

Dobrze, że mnie uprzedziłeś.

Nie wierzyłem jeszcze zupełnie w twoją wytrwałość w pracy. Sądziłem jednak, że to się zmieni z czasem. Zaskoczyłeś mnie.

Nie wytrwałeś.

A tacy ludzie nic nie dokonają.

Tacy nie będą pionierami handlu w Polsce.

Masz tutaj pieniądze. Może gdzieś indziej będzie ci lepiej.

Wyszedł Marcin ze sklepu. Ma już swobodę. Ale coś go dusi, coś mu łzy do oczu napędza.

Zrozumiał.

Zbłądził brakiem wytrwałości.

„Najłatwiej zrobić głupstwo" — pomyślał.

Teraz chyba już inaczej będzie układał swoje życie.

Handel „talmudem"

Znalazł się okaz niebywały. Chrześcijanin T. Zaderecki ze Lwowa nauczył się trochę żydowszczyzny i stał się obrońcą żydów i talmudu. Tę swoją umiejętność umie doskonale sprzedawać. Pisze książeczki, które żydzi kupują chętnie i obficie przez wdzięczność; urządza odczyty talmudyczne, na które oni tłumnie uczęszczają dla wynagrodzenia „szabesgoja".

Ale oto zdarzył mu się wypadek: żydzi zaczynają swoim zwyczajem szwindlować tak dalece, że Zaderecki wydrukował żargonowy list w „swojej" gazecie „Unzer Ekspres" (Nr. 231), opiewający:

„Dowiedziałem się, że niejaki Icek Gordon, upoważniony przez mojego sekretarza, B. Hercera do urządzenia kilku odczytów moich na Śląsku, urządza dalsze odczyty i bierze zaliczki. Ostrzegam przeto, że takich umów p. Icka Gordona, zawartych w moim imieniu, nie będę akceptował i nie odpowiadam za kwoty, które on bierze dla mnie."

Ładne otoczenie ma ten „goj talmudyczny": sekretarza Hercera i pełnomocnika Icka, który nabiera nawet „swojskiego" goja...

Zwycięstwo partii pracy w Anglii

Labour Party — partia pracy w Anglii — odniosła zdecydowane zwycięstwo w czasie ostatnich wyborów do władz municypalnych (samorządowych). Konserwatyści utrzymali swój stan posiadania, poważne straty przy wyborach poniosło stronnictwo liberalne.

Zatonął statek rybacki

W pobliżu Tromsoc został zatopiony statek rybacki. Zginęło 6 osób, stanowiących załogę tego statku.

Prenumerata z przesyłką lub odnoszeniem do domu roczna zł. 5.— półroczna, 3.—, kwartalna zł. 1.50.
CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona zł 200.— 1/2 zł. 120.— 1/4 zł. 70.— 1/8 zł. 40.— 1/16 zł. 25.— Ogłoszenia drobne od zł. 3.— począwszy.

Redaktor i Wydawca: **Czesław Nowicki**

Drukarnia „UDZIAŁOWA" Częstochowa, ul. Najśw. Marii Panny 41